

Piotr KLEPACKI*

WARTOŚĆ MIŁOŚCI CZY MIŁOŚĆ WARTOŚCI?

**W drodze do źródeł świadomości aksjologicznej
Maxa Schelera**

Każdy człowiek funkcjonuje w jakimś systemie – rodzina, polityka, religia, to tylko niektóre z nich. Trudno określić, na ile pozostajemy niewolnikami systemów, do czasu, w którym zadamy sobie pytanie o prawdę. Jest to jednocześnie pytanie o istotę człowieczeństwa, stanowiące punkt zwrotny w pojmowaniu własnego miejsca na ziemi, w przestrzeni i w czasie, w świecie materii i poza nim. Jesteśmy współtwórcami sieci interakcji i wzajemnych zależności. Aby mimo to określić proporcje naszej wolności do konieczności, jakim podlegamy, musimy poznać prawdę o osobie ludzkiej. Pytanie to przenosi nas w obszary wartości podstawowych – obok prawdy znajdujemy piękno i dobro, stanowiące o treści i jakości życia. Istnieje przy tym duży problem z hierarchizacją wartości, jeszcze większy zaś ze stworzeniem systemu, w którym czerpiąc z pojmowanych prawd nasycilibyśmy egzystencję głębią autentycznego istnienia. Człowiek naszych czasów często nie czuje się zadowolony ani w teologicznym systemie św. Tomasza z Akwinu, ani w dialektycznym porządku idei Hegla, które zdają się wyznaczać kierunki myślenia. Wczoraj *Uczta* Platona, dziś *Wyznania* Augustyna; najpierw *O duszy* Arystotelesa, potem *Traktat o człowieku* Doktora Anielskiego; w końcu pijany ojciec Karamazow, odbywający w ryszotku stosunek z idiotką i pytanie jak powracająca fala: a co będzie jutro? Czy żyjemy w epoce bezdomności? Świat desakralizowany,

* Piotr Klepacki jest doktorantem Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, asystentem i wykładowcą w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Białymstoku.

gubiący w pośpiechu czas na umiłowanie mądrości, hołdujący prawom rozumu i ignorujący porywy serca, oddala się od miejsca bezpiecznego – takiego, które moglibyśmy śmiało nazwać domem.

W pojmowaniu człowieka pojawiło się wiele problemów. Trudno odrzucić własną perspektywę, która stała się sposobem spojrzenia na innych, jeszcze zaś trudniej (bez oparcia) wyruszyć w podróż do wnętrza, i to taką podróż, która zakłada możliwość zmiany całego życia.

Problem tego typu zmiany spotykamy w ujęciach psychologicznych, filozoficznych, aksjologicznych i wielu innych. Ograniczmy się jednak do wymienionych trzech dziedzin i jednego myśliciela, którego dorobek, tak mało znany przeciętnemu polskiemu czytelnikowi, z pewnością zasługuje na uwagę.

Max Scheler – gdyż to jego spojrzenie nas tu interesuje, ukazał nową i odmienną perspektywę widzenia wartości, a mianowicie jako obiektywnej, samodzielnej i nieredukowalnej jakości. To także Scheler wprowadził kategorię **iluzji aksjologicznej**, będącej poniekąd antytezą ukształtowanego przez pozytywizm przekonania o identyczności wyobrażeń o wartościach z samymi wartościami.¹

I. Poznawalność wartości

Najczęściej postępujemy tak, jakbyśmy wyczerpali to, co jest nieskończone. Nic więc dziwnego, że przypominamy często podróżnych, którzy wsiedli do różnych pociągów. Nie analizując celu i nie przywiązując większej wagi do tego, czy podążają one we właściwym kierunku, oddalamy się od pocucia sensu drogi. Tymczasem ważny jest nie tylko kierunek, ale i świadomość samej podróży: czy dobraliśmy do tego celu adekwatne środki, z kim wyruszyliśmy w drogę, czy zabezpieczyliśmy siebie i innych przed nocą, zimnem, pragnieniem?

Tym, co poznaje wartości, jest ludzka świadomość. W przeżyciach emocjonalnych, w aktach preferencji i miłości człowiek poznaje wartości w sposób bezpośredni. Fundamentem zaś, mającym stanowić podstawę tego szczególnego poznania jest moralność. Jednym z wielu słów kluczowych, wprowadzających do schelerowskiego rozumienia tego problemu jest słowo „resentyment”. Związany z moralnością resentyment, zafałszowuje obraz świata i powoduje wiele nieporozumień wokół wartości. Resentyment – zdaniem Schelera – odnosi największy sukces wówczas, kiedy **decyduje** o pewnej „moralności” jako całości. Wtedy to reguły

¹ M. Scheler, *Resentment a moralność*, Warszawa 1997, s. 11-13.

w niej zawarte niejako ulegają wypaczeniu i za „dobre” zostaje uznane to, co przedtem uchodziło za „złe”.²

Czy w imię „dobra” człowieka, narodu, świata... należy zabijać nienarodzonych, skazywać na cierpienie mniej zdolnych? Kiedy Z. Nałkowska napisała „Medaliony”, świat doznał szoku. Nie dopuszczano do świadomości tej myśli, że z ludzkiego tłuszczu można wyrabiać mydło, czy też wypełniać poduszki ludzkimi włosami. W naszych czasach firmy kosmetyczne wykorzystują ludzką tkankę do wytwarzania najdroższych produktów i nikogo to już nie dziwi. To jedna z najbardziej drastycznych konsekwencji funkcjonowania resentymentu i dekadencji.

„Kiedy przewartościowanie stosunku między narządem a narzędziem rozpatruje się jako całość, wtedy duch cywilizacji nowożytnej nie przedstawia się jako „postęp”, jak sądził Spencer, lecz jako regres w rozwoju ludzkości. Reprezentuje on panowanie słabych nad silnymi, przemysłnych nad szlachetnymi, ilości tylko nad jakościami. Dekadencja przejawia się w tym, że wszędzie zjawisko to oznacza u człowieka ustępstwo ze strony sił ośrodkowych, kierowniczych na rzecz anarchii dążeń automatycznych, że zapomina się o celach rozwijając same tylko środki. A to właśnie jest dekadencja!”³

W rozważaniach o moralności, resentymentcie, dekadencji... nie można pominąć samej fenomenologii. Wyznacza ona ogół faktów fenomenologicznych, które w tym rozumieniu są jednocześnie asymboliczne, immanentne i czyste. Ich zawartością jest albo istotność, albo związek istotnościowy. To moment rozumienia wagi doświadczenia fenomenologicznego. Aby zagadnienie to stało się bardziej czytelną, przenieśmy je na inny grunt i posłużmy się przykładami.

Tak jak tylko niektórzy ludzie posiadają słuch absolutny, tzn. potrafią usłyszeć absolutną wysokość dźwięku, podobnie – nie wszyscy potrafią dokonywać wglądu istotnościowego. Trudność opisywania doświadczenia fenomenologicznego porównać można do trudności, na jaką natrafia ktoś, kto widzi i chce wytłumaczyć ślepemu, czym jest widzenie. Ślepy może bowiem tylko wtedy zrozumieć, czym jest widzenie, gdy przestanie być ślepy. Pomoc w odzyskiwaniu wzroku stanowi jedyną szansę ukazania ślepemu, czym jest widzenie. Podobnie jest z doświadczeniem fenomenologicznym.

Możliwość uzyskania doświadczenia fenomenologicznego ograniczona jest tylko do tych osób, które spełniają szereg warunków moralnych. [...] Dla kogoś, kto nie spełnia warunków moralnych, droga do uzyskania naoczności fenomenologicznej jest zamknięta.⁴ Warunkiem zaś zyskiwa-

² Tamże, s. 86.

³ Tamże, s. 215.

⁴ M. Scheler, *Phaenomenologie und Erkenntnistheorie*, w: *Schriften zur Soziologie und*

nia takiej naoczności jest zaistnienie redukcji fenomenologicznej, polegającej na dokonaniu trzech operacji, którymi są:

1. oddzielenie aktu od zjawisk z nim współwystępujących;
2. usunięcie domieszek subiektywnych;
3. zawieszenie obowiązywalności „współczynnika realności” zawartego w poznaniu naukowym i poznaniu potocznym.

Redukcja fenomenologiczna jednak dokonuje się automatycznie, gdy spełnione są warunki moralne. Wtedy właśnie zyskiwana jest naoczność fenomenologiczna, polegająca na uczestniczeniu podmiotu w tym, co ów podmiot poznaje. To uczestnictwo wymaga jednak „wzlotu” osoby ludzkiej ku poznawaniu.⁵ Dla przeciętnego człowieka, uwikłanego w beznamiętną codzienność i gubiącego sens własnej drogi, nie jest to łatwe, wręcz wydaje się nieosiągalne. Prościej jest być wiernym literze prawa, trudniej dochować wierności jego duchowi. W pierwszym przypadku wymagane jest podporządkowanie postawie odtwórcy, drugi wariant zakłada nie tylko wiedzę, lecz także wysiłek tworzenia i współuczestnictwo.

Czy zadaniu temu może sprostać nauka, podporządkowana wartościom użytecznościowym? Pytanie to chwilowo pozostawmy bez odpowiedzi. Zdaniem Schelera na gruncie fenomenologii najważniejszym zadaniem pozostaje uzyskanie doświadczenia fenomenologicznego. Tu prawda w ogólnym rozumieniu nie jest wartością. Wartość natomiast przysługuje dążeniu do prawdy. Sam Scheler jest przekonany, że moralność podmiotu poznającego ma istotny wpływ na wyniki poznania filozoficznego, a naoczność fenomenologiczną uzyskują tylko ci, którzy prezentują wysoki poziom moralny. W ten sposób dochodzimy do pytania o sam podmiot poznający: kim jest?

W rozumieniu Schelera podmiot poznający musi być osobą, tzn. musi spełniać trzy warunki. Są nimi:

1. pełnia władz umysłowych [traktowana m.in. jako zdolność do rozumienia poprzez przeżywanie cudzych aktów mowy, działania itd. jako intencjonalnych];

2. pełnoletność [a pełnoletnim jest tylko ten człowiek, który przeżywa różnice między własnym a cudzym aktem woli, uczucia, myślenia⁶; niepełnoletnim jest ten, który chce tego, czego chcą inni (rodzice, otoczenie...) i nie poznaje przy tym, iż jest to wola innych niż on osób];

Weltanschauungslehre, hrsg. von Maria Scheler, Francke Verlag, Bern, 1963, s. 394.

⁵ M. Scheler, *Vom Ewigen im Menschen*, hrsg. von Maria Scheler, Francke Verlag, Bern, 1954, s. 100.

⁶ M. Scheler, *Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik. Neuer Versuch der Grundlegung eines ethischen Personalismus*, Halle 1913 i 1916, s. 482.

3. panowanie nad własnym ciałem [konieczne jest tu nie tylko odczuwanie tego panowania, ale i wiedza o nim].⁷

Bycie osobą pozwala na dokonanie aktów moralnych, przygotowujących poznanie filozoficzne. Tu także wyszczególniane są kolejne kroki – akty moralne, których dokonanie pozwala osobie na znalezienie się niejako na progu naoczności fenomenologicznej. Akty te możemy także ujmować jako warunki, z których pierwsze dwa przyjmują charakter negatywny i wstępny [są to **pokora i samoopanowanie**], jednak najważniejszym jest spełnienie warunku trzeciego – jest nim **miłość**.

II. Miłość a wartości

Według Schelera, miłość jest tendencją, dążeniem niższego ku wyższemu, nieuksztaltowanego ku ukształtowanemu, przejściem od pozoru do istoty, od niewiedzy do wiedzy. Jest też rosnącym w toku działania aktem ducha, którego nie należy w tym miejscu mylić z aktywnością duchową. Jest to raczej drgnienie czegoś, czego poruszenie nadaje życiu sens i wartość najwyższą. W tym też ujęciu miłość nie jest wartością samą w sobie. Pozostaje nią o tyle o ile mogą przez nią „prześwitywać” i ujawniać się wartości podstawowe: prawda, dobro i piękno. Miłość osoby ludzkiej ku poznawanemu, jako najważniejszy warunek poznania filozoficznego, staje się także miejscem zniesienia opozycji podmiot – przedmiot i miejscem „wzlotu”. Tylko ten, kto wcześniej pokocha, jest w stanie poznawać w pełni fenomenologicznie. Miłość umożliwia dotarcie do takich rejonów bytu, które bez miłości pozostawałyby zakryte.⁸

Dużo uwagi poświęca Scheler idei miłości chrześcijańskiej, którą Nietzsche nazwał „najsztubtelniejszym wykwitem resentymentu”. Takie podejście Scheler uważa za fałszywe.

W Starożytności wszelka „racjonalność” moralności, oparta na równym i umiarkowanym przydziale dobra i zła, swą wartością przewyższała miłość. Dla Greka miłość była faktem należącym do sfery zmysłowej. Była więc formą pożądania i potrzeby, których nie zna był najdoskonalszy. Antyczny jest także podział natury ludzkiej na zmysłowość i rozum – czynnik kształtujący i kształtowany. W ujęciu moralności chrześcijańskiej miłość jest cnotą, „która uszczęśliwia bardziej niż wszelki rozum” (św. Augustyn). Rozgranicza się ostro *agape* i *caritas* od

⁷ Tamże s. 485.

⁸ M. Scheler, *Ordo Amoris*, w: *Schriften...*, s. 356.

erosa i *amora*. Miłość jest niejako nadnaturalną intencją duchową, dążeniem wzwyż: od niższego ku wyższemu.

Pisze Scheler: „Wszyscy – przyjaciele i wrogowie, dobrzy i źli, szlachetni i pospolici – warci są miłości. A ilekroć okazuje się, że ktoś jest marny, muszę się sam uznać za współwinnego, ponieważ zawsze muszę sobie rzec: czy ów zły człowiek byłby zły, gdybyś ty go kochał dostatecznie?”⁹

Miłość ludzka to coś więcej niż tylko uczucie, to także ruch od tego, co przemija, ku temu, co trwa wiecznie, i choć może nie jest ona tym, co wprawia w ruch ten świat, to z pewnością nadaje sens temu ruchowi. Miłość chrześcijańska – uważa Scheler – pierwotnie zawsze się odnosi do idealnego duchowego „ja” w człowieku. Jego zdaniem Nietzsche pomylił to podejście z nowożytną ideą powszechnej miłości do ludzi (umiłowaniem ludzkości, humanitaryzmem).

W koncepcji Schelera jawi się miłość jako akt i tendencja, dążenie i warunek, jednocześnie mocny i znaczący dla źródeł aksjologicznej świadomości osoby.

III. Uczucia intencjonalne – bezpośrednie źródło świadomości aksjologicznej

Zdaniem Schelera bezpośrednio poznawanie wartości dokonuje się za pomocą uczuć. Nie można tego osiągnąć przez rozum, który pozostaje na nie ślepy. Gdyby poznanie ograniczało się do obserwacji i myślenia, a nie byłoby uczuć, wówczas człowiek pozostawałby ślepy na wartości. Wartości są dane bezpośrednio tylko w uczuciach intencjonalnych.

Budując własną koncepcję uczuć, Scheler powołuje się na św. Augustyna i Pascala. To właśnie Pascal odróżnia „porządek serca” (logikę serca) od „porządku rozumu” (logikę rozumu). Wprowadzenie pojęcia „**porządek serca**”, w tym rozumieniu, oznacza taki sam status dla prawidłowości logiki i prawidłowości uczuć. Jest to swego rodzaju równouprawnienie, co więcej, prawidłowości uczuć są w pełni niezależne od prawidłowości logiki. Ludzie, którzy odkrywają intuicyjnie „porządek serca”, są „geniuszami serca”. Geniusze sfery emocjonalnej pojawiają się tak samo rzadko, jak geniusze rozumu. Podkreślić jednak należy, że znaczenie geniuszy serca nie jest mniejsze niż znaczenie geniuszy intelektu.

Rozwijając zagadnienie źródłowości, Max Scheler pisze o **intencjonalnym czuciu** (intentionales Fühlen von etwas), **stanach uczuciowych** (Gefühlszustände) i **emocjonalnej odpowiedzi** (emotionale

⁹ M. Scheler, *Resentyment a moralność*, Warszawa 1997, s. 93.

Antwortsreaktion). Postarajmy się nieco bliżej przyjrzeć charakterystykom tych pojęć. Źródłowość intencjonalnego uczucia polega na tym, że kieruje się ono bezpośrednio ku swojemu „przedmiotowi”, bez jakiegokolwiek pośredniego wyobrażenia, spostrzeżenia czy innych aktów.¹⁰

Scheler wyróżnia trzy rodzaje intencjonalnego uczucia:

1. czucie stanów uczuciowych;
2. ukierunkowanie ku nastrojom emocjonalnym świata zewnętrznego;
3. rodzaj odnoszący się do wartości i mający charakter poznawczy: oto czujemy, że coś jest dobre, piękne, przyjemne – ten rodzaj intencjonalnego uczucia pełni funkcję kognitywną, której nie pełnią dwa pierwsze rodzaje. Tylko w intencjonalnym uczuciu wartości dane są bezpośrednio. Czucie to jest nie tyle związane ze sposobem odnoszenia się do przedmiotu, ile z jego poznawaniem, które staje się poznawaniem wartości.

Stany uczuciowe nigdy nie mogą podlegać rozumieniu, mogą być jedynie konstataowane i objaśniane przyczynowo. **Stan uczuciowy** jest bierny, nieintencjonalny, posiada określoną treść, lecz nie podlega rozumieniu; **intencjonalne czucie** jest aktywne, źródłowo intencjonalne, jest funkcją i podlega rozumieniu. Przykładem emocjonalnej odpowiedzi jest gniew. Nie jest on tylko stanem uczuciowym ani intencjonalnym uczuciem. Emocjonalne odpowiedzi są przede wszystkim odpowiedziami na wartości. Wartości „domagają się” określonych emocjonalnych odpowiedzi.¹¹

Po krótkiej charakterystyce intencjonalnego uczucia, stanów uczuciowych i emocjonalnej odpowiedzi, przychodzi kolej na **akty preferowania i stawiania niżej**, będące jednym z rodzajów uczuć intencjonalnych i stanowiące czwarte piętro hierarchii uczuć.

Na wstępie wyjaśnić należy, iż rodzaje uczuć układają się w hierarchię, której kryterium stanowi stopień intencjonalności uczucia. Im uczucie jest bardziej intencjonalne, tym jest wyższe. Stany uczuciowe, które są nieintencjonalne, zajmują najniższy poziom w hierarchii uczuć. Ponad nimi stoją emocjonalne odpowiedzi [minimalnie nacechowane intencjonalnością]. Intencjonalne czucie zajmuje poziom trzeci [jest ono funkcją a nie stanem].

AKTY EMOCJONALNE zajmują najwyższy poziom w hierarchii uczuć, są niepsychiczne i przynależą do sfery osoby [nie mają one nic wspólnego z funkcjami (należącymi do psychiki), ani tym bardziej ze stanami]. Także wśród nich istnieją dwa poziomy: niższy poziom – to poziom aktów preferowania i stawiania niżej; najwyższymi aktami [ze

¹⁰ Dz. cyt., s. 272.

¹¹ Dz. cyt., s. 272.

względem na stopień intencjonalności] są akty miłości i nienawiści. Tak więc na czwartym poziomie [po stanach uczuciowych, emocjonalnych odpowiedziach i czuciu intencjonalnym] w hierarchii uczuć znajdują się akty.

Preferowanie i stawianie niżej, to uczucia, w których poznajemy wysokość wartości. Max Scheler wyraźnie odróżnia preferowanie dóbr od preferowania wartości. Preferowanie w sferze dóbr jest **empirycznym** preferowaniem. Preferowanie w sferze wartości jest **apriorycznym** preferowaniem. Oba preferowania mogą być w pewnym stopniu ze sobą powiązane. Np. można nie tylko wybierać palenie papierosów i nadużywanie alkoholu, ale i preferować palenie nad niepalenie, alkoholizm nad abstynencję. Jednak konsekwencją takiego empirycznego preferowania będzie uznanie sądu, że przyjemność palenia i picia jest więcej warta niż zdrowie. Takie preferowanie empiryczne jest niezgodne z apriorycznym. W preferowaniu apriorycznym wartość witalna jest zawsze wyższa od hedonicznej, a wartością witalną jest tu zdrowie. Niezgodność empirycznego preferowania z preferowaniem apriorycznym jest zawsze wynikiem złudzenia.¹² Czy wiąże się z tym resentyment?

Związek preferowania z intencjonalnym czuciem przedstawia się następująco: najpierw preferujemy a dopiero w intencjonalnym czuciu możemy poznać rodzaj wartości, które preferowaliśmy.

Akty miłości i nienawiści stanowią najwyższe piętro w hierarchii uczuć. Aby na tym poziomie zrozumieć, czym jest miłość w ujęciu schelerowskim, należy odróżnić ją od takich form sympatii jak: wspólne odczuwanie, współodczucie, zarażenie uczuciowe, odczucie jedności. Miłość i nienawiść to uczucia zasadniczo różne od wymienionych wyżej form sympatii. Dla bliższego określenia, czym jest miłość, proponuje się zastosowanie swego rodzaju selekcji negatywnej – wskazanie czym miłość nie jest. Miłość jest czymś różnym od stanu uczuciowego¹³ [cierpienia zadawane nam przez ukochane osoby nie zmieniają miłości do nich; miłość i nienawiść mogą być przyczynami stanów uczuciowych, ale nie odwrotnie].

Miłość nie jest odpowiedzią emocjonalną [nie można kochać z powodu czegoś lecz zawsze kocha się kogoś¹⁴; uczuciem będącym odpowiedzią na poznaną rangę i wartość danej osoby jest szacunek¹⁵ – w takim rozumieniu miłość nie ma nic wspólnego z szacunkiem]. Miłość nie jest

¹² Dz. cyt., s. 108.

¹³ M. Scheler, *Ordo Amoris*, w: *Schriften aus dem Nachlass*, t. I., s. 371.

¹⁴ Tenże, *Der Formalismus...*, s. 274.

¹⁵ Tenże, *Istota i formy sympatii*, PWN, Warszawa 1986, s. 231-232, [charakterystyka szacunku].

intencjonalnym czuciem¹⁶ [nie można kochać stanów uczuciowych, tak własnych jak i cudzych; nie kocha się także wartości, ale ich nosiciela¹⁷]. Miłość nie jest preferowaniem, a nienawiść nie jest stawianiem niżej¹⁸ [można preferować dobrych ludzi, co nie oznacza jeszcze miłości do nich; w przeciwieństwie do preferowania miłość nie ma charakteru wyłącznie poznawczego; miłość ma charakter twórczy – jest ruchem skierowanym na bycie wyższą wartością; prawdziwość miłości polega na tym, że widzimy braki ukochanych osób, ale kochamy je z tymi brakami¹⁹]. Oddanie się ze względu na poczucie, że dla kogoś bardzo wiele uczyniliśmy, to przykład rzekomej miłości [mamy tu do czynienia z uczuciem podyktowanym przez resentyment, mówi ono: *dobrze jest to, co wiele kosztuje*]; inne formy rzekomej miłości to: przywiązanie, jako miłość z przyzwyczajenia, wspólnota przekonań, wspólnota zainteresowań.

Czym więc jest miłość?

Miłość – twierdzi Scheler – jest spontanicznym ruchem zmierzającym od wartości niższej do wyższej. Dopiero w tym właśnie ruchu rozbłyśkuje wyższa wartość przedmiotu lub osoby.²⁰ Miłość w trakcie swego ruchu doprowadza do wyłonienia się w ukochanym przedmiocie wyższej wartości. Otwiera ona oczy na wartości wyższe od danych bez miłości i umożliwia ujście ich, podczas gdy bez niej pozostawałyby one zakryte.²¹ Miłość kieruje się zawsze na zrealizowanie wartości wyższej.

Nienawiść to ruch w odwrotnym kierunku: od wartości wyższej do niższej. Kieruje się ona nie tylko na możliwe istnienie wartości niższej, ale i na wykluczenie istnienia wyższej wartości.

IV. Uczucia zmysłowe, witalne, psychiczne i duchowe

Przedstawiony powyżej podział uczuć opierał się na kryterium intencjonalności uczucia. Kryterium nowego podziału jest głębokość uczucia, według przyjętych stopni.

Uczucia zmysłowe są naj płytszym rodzajem uczuć. Odpowiadając ciału w sensie fizycznym, dane są one tylko w określonym jego miejscu²², są zawsze aktualnymi stanami faktycznymi nie związanymi bez-

¹⁶ Por. Dz. cyt., s. 229.

¹⁷ M. Scheler, *Istota i formy sympatii*, PWN, Warszawa 1986, s. 230.

¹⁸ Tenże, *Der Formalismus...*, s. 274.

¹⁹ Por. Tenże, *Istota i formy sympatii*, s. 245.

²⁰ Por. Tamże, s. 237-250.

²¹ Tenże, *Der Formalismus...*, s. 275.

²² Dz. cyt., s. 345.

pośrednio ani z osobą, ani z psychiką. Skierowanie uwagi na uczucie zmysłowe nic w nim nie zmienia.²³ Są to uczucia podporządkowane woli w tym sensie, że łatwo jest je uzyskać i stracić²⁴ [np. za pomocą tabletki przeciwbólowej].

Uczucia witalne tworzą głębszą warstwę i odpowiadają ciału jako całości. Posiadają one rozciągłość, są jednolite, mogą przejawiać pewien stopień intencjonalności²⁵, a ponieważ w intencjonalnym czuciu możemy poznawać uczucia witalne innych, uczucia te mogą tworzyć podstawę wspólnoty.²⁶ W reszcie uczucia te mogą odsłaniać aksjologiczne znaczenie zdarzeń istotnych dla ciała [ich sens witalny]. Sens ten sferze pojęciowej wydaje się być niedostępny.²⁷

Uczucia psychiczne to głębszy poziom; głębszy od uczuć zmysłowych i witalnych; nie mają one cechy rozciągłości, posiadają natomiast intencjonalny charakter i są bezpośrednio związane z jaźnią (psychiką).²⁸ Wspomnienie uczucia psychicznego (np. smutku) powoduje, że uczucie to wraca, jednak skierowanie na nie uwagi sprawia, że uczucie pryska.²⁹ Uczucia psychiczne podlegają swoim własnym prawom zmiany, niezależnie od uczuć zmysłowych i witalnych [mówimy niekiedy np. o kapryśności uczuć]. Możliwość odczuwania uczuć psychicznych innych ludzi może stanowić podstawę dla tworzenia wspólnoty w stopniu jeszcze większym, niż w przypadku uczuć witalnych.

Uczucia duchowe są najgłębsze. Od uczuć psychicznych różni je m.in. to, że nigdy nie są stanami uczuciowymi.³⁰ Ponadto są one najmniej podporządkowane naszej woli. Nie można wywołać w sobie siłą woli miłości lub nienawiści.³¹

Zaprezentowany powyżej podział uczuć ze względu na ich głębokość pozostaje związany z antropologicznymi poglądami jego autora. Na strukturę człowieka w tym ujęciu składają się: ciało w sensie fizycznym, ciało jako jedność, psychika i osoba.

Uproszczoną próbę zilustrowania prezentowanego w tym zakresie problemu przedstawia zamieszczony obok schemat.

²³ Dz. cyt., s. 348.

²⁴ Dz. cyt., s. 348.

²⁵ Dz. cyt., s. 351-352.

²⁶ Dz. cyt., s. 352.

²⁷ Por. dz. cyt., s. 353.

²⁸ Por. dz. cyt., s. 354.

²⁹ Dz. cyt., s. 348.

³⁰ Dz. cyt., s. 354.

³¹ Dz. cyt., s. 349.

KRYTERIUM PODZIAŁU

A
GŁĘBIAB
STOPIEŃ
INTENCJONALNOŚCI

OSOBA	> u. Duchowe [zw. są z osobą]	miłość i preferowanie
PSYCHIKA	> u. Psychiczne [przynależą do jaźni]	intencjonalne czucie
JEDNOŚĆ CIAŁA	> u. Witalne [odp. ciała jako jedności]	emocjonalna odp.
CIAŁO ZMYŚLOWE	> u. Zmysłowe [odp. ciała w sensie fizycznym]	stan uczuciowy

* Idąc od dołu, pokonujemy kolejne stopnie hierarchii wartości, jednocześnie poznając różne rodzaje uczuć, dzielone ze względu na A: głębię i B: stopień intencjonalności.

- ▶ Bezpośrednie poznanie wartości dokonuje się w intencjonalnym czuciu i preferowaniu. Łączy to poniekąd piętra przynależne psychice i duchowości. O ile jednak intencjonalne czucie przynależy do psychiki, o tyle miłość i preferowanie są uczuciami osoby. Jest to konsekwencją zestawienia intencjonalności z głębią uczuć. By mieć możliwość bezpośredniego poznawania wartości, trzeba być osobą. Ażeby się to stało, zdaniem Schelera, trzeba spełniać szereg warunków moralnych.
- ▶ Poznawania wartości nie da się zaobserwować.
- ▶ Im uczucie jest głębsze, tym mniej jest zależne od naszej woli [nie można siłą woli nakazać sobie miłości]. Stwarza to dodatkową przeszkodę w bezpośrednim poznawaniu wartości i stanowi o specyfice tego poznawania. Uniwersum wartości nie jest nam dostępne w każdej chwili w dowolnym zakresie.

Do wszystkiego, co do tej pory zostało powiedziane o miłości, w nurcie Schelerowskim dodać należy, że w miłości nie poznajemy wartości. Nie jest potrzebna miłość, by poznać, na czym polega wartość przyjemności. Miłość natomiast jest w stanie rozszerzyć dziedzinę poznawanych wartości o wartości wyższe. Spróbujemy dokonać jeszcze jednego rozszerzenia: *w naturalnym światopoglądzie mamy do czynienia nie tyle z wartościami, ile z dobrami. Miłość zaś, odsłania nam wartości, na których ufundowane są dobra, odsłania także wartości, na których ufundowane są nasze dążenia, cele, normy i sądy o samych wartościach.*³² Poprzez rozszerzenie dziedziny dostępnych nam wartości umożliwia zbliżanie się do poznania całego uniwersum wartości.

W związku z tym należy wrócić do wspomnianego wcześniej preferowania, stającego się teraz samym bezpośrednim (źródłowym) poznawa-

³² Por. P. Orlik, *Max Scheler o aksjologicznym „źródle” dążeń*, w: red. T. Buksiński, *Szkice z filozofii działań*, WN IF UAM, Poznań 1991.

niem wartości i jej wysokości. Otóż preferowanie może odnosić się do wartości i jest wówczas preferowaniem apriorycznym, może też odnosić się do preferowania dóbr, wtedy będzie to preferowanie empiryczne. Preferowanie ufundowane jest w miłości w tym sensie, że najpierw miłość musi odsłonić wartości, które później możemy preferować. Także w preferowaniu dane jest nam bezpośrednie poznanie wysokości wartości.

V. Wnioski końcowe

Jak już to podkreślono, bezpośredni dostęp do sfery wartości możliwy jest w intencjonalnym czuciu i preferowaniu. Wartość jest wtedy tym, co jest dane w intencjonalnym czuciu i preferowaniu. Nie jest ona tożsama z dobrem. Dobro jest ufundowane na wartości. Wartość jest natomiast niezależna od dóbr. Sfera dóbr jest jedną ze sfer przejawiania się wartości. Inną sferę przejawiania się wartości stanowią cele, które podobnie jak dobra nie są wartościami. Także dążenia ludzi oparte są na wartościach. Wartość funduje imperatywy, normy, powinności, obowiązki. Wartości są jakościami, danymi źródłowo w intencjonalnym czuciu.³³ Są one faktami fenomenologicznymi i jako takie fakty są asymboliczne, immanentne i czyste. Wartość jest jednym z rodzajów tego, co aprioryczne. Pojęcie wartości zawiera się w pojęciu aprioryczności.

Wszystkie wartości dzielą się na wartości pozytywne i wartości negatywne³⁴, co znajduje swoje odzwierciedlenie już w języku, np. *dobry – zły, ładny – brzydki* itd. Nie ma wartości neutralnych.

Max Scheler wyróżnia następujące związki między wartościami pozytywnymi a negatywnymi: każda wartość, która nie jest negatywna, jest pozytywna, a każda wartość, która nie jest pozytywna, jest negatywna.³⁵

W ujęciu Schelerowskim zasadniczo spotykamy się z pięcioma kryteriami wysokości wartości. I tak: wysokość wartości związana jest z jej trwałością [im wartość jest wyższa, tym jest bardziej trwała].³⁶ Wartość jest tym wyższa, im mniej musi być dzielona [gdy wielu ludzi uzyskuje do niej dostęp].³⁷ Wyższa jest zawsze wartość fundująca od wartości fundowanej.³⁸ Im wartość jest wyższa, tym głębsze zadowolenie towa-

³³ Dz. cyt., s. 257.

³⁴ Dz. cyt., s. 102.

³⁵ Por. dz. cyt., s. 102.

³⁶ Dz. cyt., s. 110.

³⁷ Dz. cyt., s. 113.

³⁸ Dz. cyt., s. 114.

rzyszy intencjonalnemu czuciu tej wartości.³⁹ Wartość moralna jest powiązana z realizacją określonej wartości⁴⁰; wybranie niższej wartości odczuwane jest jako zło moralne, wybranie wyższej jako dobro moralne.

W powiązaniu z koncepcją wartości pozostaje schelerowskie spojrzenie na „chrześcijańskość” miłości, a zwłaszcza na jeden z jej aspektów – związany z bólem i cierpieniem. Chodzi o ten szczególny jej rodzaj, który wiąże miłość i poświęcenie na rzecz słabszego i chorego z poczuciem pełni własnego życia. Nie jest to poczucie mogące zrodzić się na gruncie uczuć hedonicznych czy witalnych. O jego specyfice zdaje się rozstrzygać świadomość głębi: osoba, która wie, że jej twierdzą jest byt ostateczny przyjmuje charakterystyczną postawę wobec tego wszystkiego, co przemija niczym przyjemność. „Człowiek może i ma prawo być niemal dziecinnie «obojętny» na własny «los» w peryferyjnych sferach swego życia, tj. obojętny wobec całego świata, w którym istnieje jeszcze «szczęście» i «cierpienie», «przyjemność» i «przykreść», «rozkosz» i «ból»”.⁴¹ Widok potrzebującego pomocy dostarcza nie tylko okazji do działania i nie tylko wyznacza mu cel przedmiotowy. Oto człowiek poświęca się w walce nie z powodu negatywnych wartości [jak choroba, ubóstwo, ból...] – lecz walczy wbrew nim pociągany siłą miłości ku wyżynom swego człowieczeństwa. Możemy powiedzieć, że odsłania w sobie to, co jest w nim najbardziej ludzkie i boskie za razem. Stąd już tylko krok w nieskończoność – ku sacrum.

Pomagając małemu, brzydkiemu, choremu itd., nie pochylamy się nad brzydotą czy nędzą człowieka, ale opowiadamy się po stronie tego, co znajduje się poza nimi. Miłość ofiarną okazuje się komuś nie z powodu jego małości, choroby, brzydoty... gdyż wartość osoby nie zależy od takich cech. „Kocha się u chorego i ubogiego nie chorobę i ubóstwo, lecz to, co tkwi poza nimi – w chorobie i ubóstwie niesie się mu tylko pomoc”.⁴² Jeżeli święty Franciszek całował ropiejące rany, to nie przejawiał w tym jakiegokolwiek perwersji instynktów. Nie było tam miejsca ani na wstręt, ani na rozkosz na widok ropy, było natomiast przezwyciężenie wstrętu wiodące do wewnętrznego poczucia bezpieczeństwa. Franciszek był wolny od troski o przypadki losu, które niezależnie, automatycznie się zdarzają i miał zaufanie do sił ponadwitalnych i ponadrozumowych. Powołując się na fenomen postawy Biedaczyny z Asyżu, Scheler pisze, że jest to postawa zupełnie inna i znacznie głębsza, niż postawa przyjęta niedawno przez nowoczesny realizm,

³⁹ Dz. cyt., s. 116.

⁴⁰ Dz. cyt., s. 48.

⁴¹ M. Scheler, *Resentiment a moralność*, Warszawa 1997, s. 98.

⁴² Tamże, s. 99.

odslaniający nędzę i grzebiący się w zjawiskach chorobliwych. „Ci ludzie widzieli w każdej żywej istocie coś z pluskwy, podczas gdy św. Franciszek w pluskwie dostrzegał «życie», święte życie.⁴³ W przeciwieństwie do tego postawa i idea miłości antycznej oparta była na lęku przed życiem”. [...] ⁴⁴

Istnieje jeszcze jedna rzecz charakteryzująca omawiany rodzaj miłości: miłość chrześcijańska pomaga skutecznie. Nie polegając tylko na życzliwości, staje się ona pogrążeniem w wartości pozytywnej. Pomoc i życzliwość to tylko tego następstwa. Sama też pomoc pozostaje wyrazem miłości, nie zaś jej celem. Także osoba odnajduje siebie w akcie bezinteresownej miłości. „Człowiek jest szczęśliwy tylko wtedy, kiedy kocha i coś daje. Albowiem „większym szczęściem jest dawać niż brać.” [...] Pisze Scheler: „nie o to więc chodzi, by ludziom było jak najlepiej, lecz o to, by między nimi było jak najwięcej miłości”. ⁴⁵

Wartość miłości określa sobie właściwy poziom w osobie nosiciela wartości, jak też w wyrażanym stosunku do niego. Miłość wartości ośmielę się porównać do wiary, która bez działania ulega deformacji, aż w końcu obumiera. Ma więc miłość nie tylko swoją wartość, ale i sama, przez swój kształt, staje się wyrazem udziału w wartościach podstawowych.

Piotr KLEPACKI

LA VALEUR DE L'AMOUR OU L'AMOUR DE LA VALEUR ?

**En voie vers les sources de la conscience axiologique
de Max Scheler**

Résumé

Chaque individu fonctionne dans un système, comme la famille, la politique, la religion. On crée avec d'autres individus des réseaux d'interréactions et de corelations. Pour définir les proportions de notre liberté et de nos devoirs, dont nous sommes soumis, il nous faut

⁴³ Tamże, s. 100.

⁴⁴ Tamże, s. 100.

⁴⁵ Tamże, s. 10zz2.

odslaniający nędzę i grzebiący się w zjawiskach chorobliwych. „Ci ludzie widzieli w każdej żywej istocie coś z pluskwy, podczas gdy św. Franciszek w pluskwie dostrzegał «życie», święte życie.⁴³ W przeciwieństwie do tego postawa i idea miłości antycznej oparta była na lęku przed życiem”. [...] ⁴⁴

Istnieje jeszcze jedna rzecz charakteryzująca omawiany rodzaj miłości: miłość chrześcijańska pomaga skutecznie. Nie polegając tylko na życzliwości, staje się ona pogrążeniem w wartości pozytywnej. Pomoc i życzliwość to tylko tego następstwa. Sama też pomoc pozostaje wyrazem miłości, nie zaś jej celem. Także osoba odnajduje siebie w akcie bezinteresownej miłości. „Człowiek jest szczęśliwy tylko wtedy, kiedy kocha i coś daje. Albowiem „większym szczęściem jest dawać niż brać.” [...] Pisze Scheler: „nie o to więc chodzi, by ludziom było jak najlepiej, lecz o to, by między nimi było jak najwięcej miłości”. ⁴⁵

Wartość miłości określa sobie właściwy poziom w osobie nosiciela wartości, jak też w wyrażanym stosunku do niego. Miłość wartości ośmielę się porównać do wiary, która bez działania ulega deformacji, aż w końcu obumiera. Ma więc miłość nie tylko swoją wartość, ale i sama, przez swój kształt, staje się wyrazem udziału w wartościach podstawowych.

Piotr KLEPACKI

LA VALEUR DE L'AMOUR OU L'AMOUR DE LA VALEUR ?

**En voie vers les sources de la conscience axiologique
de Max Scheler**

Résumé

Chaque individu fonctionne dans un système, comme la famille, la politique, la religion. On crée avec d'autres individus des réseaux d'interréactions et de corelations. Pour définir les proportions de notre liberté et de nos devoirs, dont nous sommes soumis, il nous faut

⁴³ Tamże, s. 100.

⁴⁴ Tamże, s. 100.

⁴⁵ Tamże, s. 102-2.

comprendre la vérité sur l'homme. La question sur cette vérité nous amène dans l'univers des valeurs fondamentales, ou à côté de la vérité on retrouve le beau et le bien, qui décident de l'essence et de la qualité de la vie.

Max Scheler a montré une perspective nouvelle et différente de la vision de la valeur, et notamment comme la qualité objective, autonome, et irréductible. Avec elle il a lié la conception de la morale et de la personne qui fonctionnent dans plusieurs dimensions.

C'est la conscience humaine qui comprend les valeurs. Dans les expériences émotionnelles, dans les actes de la préférence, de l'amour, l'homme comprend les valeurs d'une façon directe. Le fondement de cette compréhension particulière sont la morale et ses relations avec l'expérience phénoménologique. La possibilité d'acquiescer une telle expérience est limitée aux gens qui remplissent plusieurs conditions morales. Pour quelqu'un qui ne remplit pas ces conditions, la voie pour atteindre l'évidence phénoménologique est fermée.

Pour Scheler le sujet qui comprend doit être une personne, c'est-à-dire il doit accomplir les trois conditions suivantes: avoir toutes les facultés intellectuelles, être majeur, et se maîtriser. Une personne peut donc réaliser les actes moraux qui préparent à la connaissance philosophique. On peut aussi définir ces actes comme les conditions, dont les deux premières ont le caractère négatif et préliminaire (ce sont l'humilité et la maîtrise de soi). Mais le plus important est de remplir la troisième condition qui est l'amour.

Selon Scheler, l'amour est une tendance. C'est l'aspiration de l'inférieur vers le supérieur, du brut au façonné. Le passage de l'apparence vers le fond, de l'inconscience à la conscience. C'est aussi un acte d'esprit qui croit au cours des actions. L'amour humain c'est plus qu'un sentiment. C'est aussi le mouvement de d'éphémère à l'éternel. Dans cette conception, l'amour est représenté comme un acte, une tendance, un but, une condition, qui sont forts et importants pour la conscience axiologique de la personne.

La raison ne nous permet pas de comprendre directement les valeurs. Elle est aveugle pour les valeurs que l'on trouve seulement dans les sentiments intentionnels. Pour développer le problème des sources on discute tour à tour : la question du sentiment intentionnel, les états d'esprit, et les réponses émotionnelles. La source du sentiment intentionnel consiste à se diriger directement vers son «objet», sans aucune idée intermédiaire. Les états sentimentaux ne se comprennent pas, ils peuvent être seulement constatés et expliqués en donnant les causes. Les réponses pour les valeurs sont émotionnelles. Le plus haut échelon dans la hiérarchie des sentiments prennent les actes émotionnels. Ils ne sont pas psychiques, ils appartiennent à la sphère de la

personne. On peut distinguer ici deux niveaux. Le premier c'est préférer, le deuxième se situe plus bas. C'est grâce à eux que l'on peut comprendre la hauteur de la valeur. Le plus haut niveau dans la hiérarchie des sentiments sont les actes de l'amour et de la haine. L'amour est le mouvement spontané des valeurs inférieures aux valeurs supérieures. Dans ce mouvement apparaît la valeur supérieure d'une personne. L'amour ouvre les yeux. Sans lui ils ne seraient pas possibles. La haine est le mouvement inverse.

La profondeur d'un sentiment décide de sa durabilité. Ce critère nous permet de distinguer les sentiments : sensoriels, vitaux, psychiques et spirituels. Les sentiments sensoriels sont les sentiments le plus superficiels. Ils correspondent au corps au sens physique, ils sont éprouvés uniquement dans un endroit déterminé. Les sentiments vitaux constituent une des couches plus profonde et ils correspondent au corps entier. Le niveau encore plus profond sont les sentiments psychiques qui sont directement liés avec le psychisme. Le plus profond sont les sentiments spirituels qui diffèrent par le fait qu'ils ne sont jamais des états sentimentaux.

Par le sentiment intentionnel on comprend tout de suite ces valeurs. Ce fait lie nos deux niveaux – psychique et spirituel. Le sentiment intentionnel fait partie du psychisme. Par contre l'amour et les préférences sont les sentiments de la personne. On ne peut pas observer le processus de compréhension des valeurs. Plus le sentiment est profond, moins il est contrôlable. Il faut mentionner aussi le regard de l'auteur sur la dimension chrétienne de l'amour, qui pour lui devient la valeur positive et qui aide efficacement. Aider ce n'est pas le but, mais plutôt l'expression de l'amour. La personne se retrouve dans l'acte de l'amour désintéressé. L'homme est heureux seulement quand il aime et quand il donne. La valeur de l'amour détermine pour lui-même un niveau dans la personne du porteur de ce message. L'amour de la valeur peut être comparé avec la foi qui sans les actions devient déformée pour mourir à la fin. L'amour a donc pas seulement sa valeur, mais lui-même devient l'expression de l'apport des valeurs fondamentales.